



verte 354

300 tekstów, 50 numerów, 4 lata

Wstęp

czerwiec 2008

Ciągłe interpretowanie sztuki (w świadomości teoretycznej i we współczesnej praktyce społecznej) jako miejsca „gęstego” — zarówno jeśli chodzi o społeczną pozycję artysty, jak i szczególną rangę (Benjaminowską aurę), jaką zyskują jego dzieła w perspektywie, która, podobnie jak ma to miejsce u Nietzschego, czyni wolę mocy fundamentem prawdziwej ontologii nowoczesności — nabiera znaczenia swoistej antycypacji esencji nowoczesności (jej autentycznej natury oraz sposobu przejawiania się owej esencji w nowoczesności) wobec jej całkowitego spełnienia się w technologicznej organizacji dzisiejszego świata. Gianni Vattimo, „Koniec nowoczesności”

Można siedzieć w szkole i patrzeć na bezmyślne twarze słuchaczy. Można słuchać szumu i pozwalać wystawiać twarz na ruch powietrza miotany frontami późnowiosennymi. Można mieć w głowie myśl: usiąść, chodzić, działać, pisać jako jedną, bezwarstwową — bez hierarchii i miejsc czasowych. Po prostu myśl jednego momentu; jednomomentową.

Kiedy już się ma taką myśl, jest się jedynym udziałowcem takiego doświadczenia — kiedy wszystko staje się doświadczeniem (zgoła) estetycznym, wówczas przychodzi pytanie: kim jestem w takiej całości? I pytanie drugie: jakiej całości?

Całość jest, o zgrozo, przemocą władczej perspektywy. Jest dominacją horyzontu nowoczesnego. Jest wiara, że jedynym właściwym sposobem przeżywania istnienia jest „człowiek nowoczesny”. Człowiek, który dąży do coraz i coraz... Podstawową wartością staje się — jest — nowoczesność.

Brak tej całości, przeżywany wspólnie z nią samą, jest poczuciem fundamentalnej bezsilności nowoczesności jako projektu całości — całościowania — ludzkiego (europejskiego?) doświadczenia. Bezsilność, jej poczucie, pojawia się, gdy nowoczesna (chcąca nią być) rzeczywistość (rozumiana jako wyobraźnia stosunków z przeszłymi, teraźniejszymi i przyszłymi) zaczyna się rozjeżdżać. Gdy projekt całości okazuje się spójny tylko dla nielicznych.

Można płakać, że grunt usuwa się pod nogami. Można rozpocząć modlitwę ascezy wyobraźniowej, gdy kra topnieje pod każdym stąpnięciem — jednać się z nieobecny. Można też zacząć biec. Biec do celu, którego nie ma. Biec, skacząc z narracji w narrację, transwersalnie łącząc własne doświadczenia w pozorną, tylko z ruchu zrodzoną, jedność. Po to, by ostatecznie ujrzeć myśl, jakąkolwiek, jako strategię działania z tego biegu zrodzoną. Wyobraźnia prędkości jest zatem następczynią wyobraźni całości: obie zakorzeniają się w (anty)potrzebie wyłączonego środka.

Z tej właśnie wyobraźni rodzi się „verte”. Które pyta o rozbite doświadczenie. Poszukuje, na ślepo, zaledwie podsłuchując rad tradycji metodologicznych o drogowskazach, całości niedominującej.

Łagodnej, zdystansowanej, pełnej ciepłej ironii i czasem nieukrywanej złości. Patrzymy bowiem na świat (rzeczywistość) jako na nieustanny wytwór jego (jej) użytkowników. Jako wytwór, chcąc nie chcąc, posiada on (ona) rangę sztuki. Poszukując owych gęstych rejonów językowości tej sztuki, poszukujemy rejonów, gdzie wydarzenie bycia rozbrzmiewa głośno i wyraźnie — by je wzmagać, albo cicho i rozmycie — by je nicestwić. Ich faktura i miejsca szwów dostrzegalne są dopiero „po drugiej stronie tkaniny, która jest rzeczywistością”. I dlatego „verte”.

Nie ma „verte”, jeśli nie ma Tomka Kojdera, Emilii Walczak i Małgorzaty Zamojskiej. Bez nich ten projekt byłby ciągle tylko marzeniem. Jego rzeczywistość podkreśla niemalże nieustanny spór i ciągły wpływ — „verte” jest ciągle nowe. I ciągle draży niespotykane łągodnie wspólną wizję teraźniejszości (jej fragmentu; acz konstytutywnego) nas czworga. Formalnie wpinając ją w Pracownię Kultury Współczesnej, która właśnie nabrała cech samoświadomości autonomiczności i otwiera nowe horyzonty możliwości. Już niebawem, z przyczyny dojrzałości, jaką jest „verte”, poprowadzimy studia podyplomowe, szereg konsultacji samorządowo-pozarządowych i innych zadań, które staną się, w duchu prowadzącej nas aury Hermesa, pożywką również dla „verte”. Poszukiwać nas prosimy zawsze tak samo: pkw.art.pl.

A gdyby, a przecież może się tak stać, ktoś z Was, którzy czytacie te słowa, poczuł się trochę jak „u siebie”, dołączyć do nas jest prosto — wystarczy wysłać tekst na adres: redakcja@verte.art.pl. Szczegóły: verte.art.pl/wspolpraca.

I to tyle. Z okazji 300 tekstów, 50 numerów, 4 lat. Reszta jest przyszłością. Zapraszamy do wspólnego jej konstruowania / przeżywania.

/mysl

karolzamojski@verte.art.pl

Histeria, miłość i „verte”

malgorzatazamojska@verte.art.pl

Kultura polityczna — kultura paranoiczna?

karolzamojski@verte.art.pl

HIV jako wydarzenie kulturowe — uwagi do przyczynków do antropologii bezradności

karolzamojski@verte.art.pl

Pudel (amatorsko-dyletancka notatka o charakterze filozoficzno-kynologicznym)

malgorzatazamojska@verte.art.pl

Zaopiekuj się mną, nawet, gdy nie będę chciał — czyli niewczesne rozważania o państwie nad-opiekuńczym

/film

adamkruk@verte.art.pl

9 piosenek o niczym („9 Songs” Michaela Winterbottoma)

emiliawalczak@verte.art.pl

Barbara Sass: polskie kino kobiece

emiliawalczak@verte.art.pl

Po prostu o człowieku — krótka, acz istotna rozmowa z Filipem Zylberem

/sztuka

emiliawalczak@verte.art.pl

Fotograficzny traktat o manekinach — czyli twórczość Magdaleny Garstki

mikolajzielinski@verte.art.pl

Aubrey Vincent Beardsley — diabelnie zdolny dandys

/muzyka

mariuszpisarski@verte.art.pl

Narodziny dream popu? („23” Blonde Redhead)

emiliawalczak@verte.art.pl

Beautiful artists — beautiful audience (De Phazz, Sala Wielka CK Zamek, Poznań, 9/2/08)

jaroslawbytner@verte.art.pl

W sprawie powrotu singla

tomaszkojder@verte.art.pl

Bill Hicks: komik i wyzwoliciel (portret pamięciowy z Polską w tle)

/literatura

jaroslawbytner@verte.art.pl

Poza granicami („Ballada o dobrym dresiarzu” Marka Kochana)

karolzamojski@verte.art.pl

Redukcja codzienności do poezji — w stronę krytycznej teorii rozumu poetyckiego

izabelamikrut@verte.art.pl

O wyższości satyry nad mitem — prowokacja felietonistyczna

/czytelnia

tomaszkojder@verte.art.pl

Bliziemniaki

tomaszkojder@verte.art.pl

Kino Niebo

kacperpodrygajlo@verte.art.pl

Tydzień z Pseudoris

kacperpodrygajlo@verte.art.pl

Miejscowe owoce

karolzamojski@verte.art.pl

Bez ciebie noc i dzień

wandafite@verte.art.pl

Historia piękna spojrzenia

kacperpodrygajlo@verte.art.pl

Pustki